Cena 3 złote

Dziś 6 stron ze „Sportowcem"

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 248 | Częstochowa, wtorek 22 października 1946 r. | Rok II.

Przemówienie Byrnesa

Naród amerykański wyciąga dłoń do narodów Związku Radz.

NOWY JORK (PAP). — **Minister spraw zagranicznych USA wygłosił przed mikrofonem radia w Waszyngtonie przemówienie, w którym przedstawił swe poglądy na wyniki konferencji pokojowej w Paryżu.** Minister Byrnes poświęcił większą część swego przemówienia polemice z wywodami Mołotowa i Wyszyńskiego, wygłoszonymi na ostatnich posiedzeniach konferencji paryskiej oraz stosunkom radziecko-amerykańskim. Wyraził on ubolewanie z powodu tego, że wysunięto pod adresem Stanów Zjednoczonych zarzuty, iż wzbogaciły się w czasie wojny oraz, że pod pozorami hasła o wolnym handlu i równych szansach dla wszystkich narodów, dążą obecnie do opanowania gospodarczego Europy. Minister podkreślił przy tym, że **obecnie w okresie pokoju Stany Zjednoczone pragną zachować stosunki przyjazne ze Związkiem Radzieckim. „Naród amerykański** — powiedział Byrnes — **wyciągnąć pragnie dłoń do narodu Związku Radzieckiego i do wszystkich innych narodów na tym wojną zniszczonym świecie. Organizacja Narodów Zjednoczonych** — kontynuował dalej Byrnes — **stanie się prawdziwą wspólnotą narodów dopiero wtedy, kiedy nastąpi przyjazne zrozumienie wśród narodów.** Jak długo nie zostaną określone i uzgodnione zasady postępowania w życiu międzynarodowym na wzór tych zasad, którymi kieruje się Trybunał Międzynarodowy lub tych, które — żywimy nadzieję — zostaną uchwalone w dziedzinie kontroli energii atomowej — tak długo zagadnienie międzynarodowe dotyczące suwerennych państw musi być rozstrzygnięte w drodze porozumienia między suwerennymi państwami". Byrnes stwierdził, że porozumienie to będzie można osiągnąć, jeżeli państwa będą działały w dobrej wierze! Nie mogą one dowolnie stosować swego veta. Nie mogą one również groźbami lub presją obalić praw innych narodów lub nie brać pod uwagę zmian, jakie zachodzą w stosunkach między państwami i narodami, zmian, których domaga się sprawiedliwość, słuszność i ideały humanitarne. Minister Byrnes podkreślił, że Stany Zjednoczone będą dążyły do ugruntowania przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i ze wszystkimi innymi krajami na zasadzie sprawiedliwości i poszanowania praw każdego do wybrania sobie drogi w życiu, choby nawet nie odpowiadało to lub odpowiadać nie mogło Stanom Zjednoczonym. **Byrnes następnie stwierdził, że ludzkość** musi pozbyć się koncepcji, że **konflikt jest nieunikniony.** Następnie minister Byrnes stwierdził, że Związek Radziecki niesłusznie dopatruje się w polityce Stanów Zjednoczonych chęci okrążenia Związku Radzieckiego. Mówca zaznaczył, że Związek Radziecki nie został pokrzywdzony w wyniku wojny, gdyż powiększył swe terytorium.

Omawiając przebieg konferencji paryskiej minister Byrnes wyraził ubolewanie, że państwa Europy wschodniej i środkowej w wielu ważnych sprawach głosowały jednolicie wraz ze Związkiem Radzieckim. Okoliczność ta wywołała wrażenie bloku państw. Mocarstwa zachodnie— oświadczył Byrnes — czyniły wszystko, aby nie wywołać wrażenia bloku państw zachodnich. Norwegia i Francja podejmowały specjalne starania, aby uniknąć nie tylko faktycznego, lecz nawet domniemanego wrażenia, że występują w sojuszu z blokiem zachodnim.

Byrnes następnie wystąpił z obroną tezy równych szans Europy na odcinku gospodarczym dla wszystkich mocarstw. Podkreślił on, **że Stany Zjedn. zamierzają brać udział w odbudowie Europy, gdyż dobrobyt Europy przyczyni się do wzrostu dobrobytu międzynarodowego i utrwalenia pokoju.** Byrnes wyraził zadowolenie z przebiegu konferencji paryskiej i stwierdził, że **traktaty pokojowe opracowane w Paryżu są najlepsze, jakie można osiągnąć w obecnych warunkach, w ciągu stosunkowo krótkiego czasu.** Byrnes podkreślił, że wiele państw poczyniło koncesje na konferencji i oświadczył, że również Jugosławia winna uczynić pewne ustępstwa. Pochwalił porozumienie, zawarte między Austrią i Włochami w sprawie Tyrolu południowego i zaznaczył, że również Czechosłowacja i Węgry oraz Rumunia i Węgry powinny w drodze bezpośrednich rokowań osiągnąć porozumienie w celu rozwiązania swych pogmatwanych problemów narodowościowych.

Amerykańska pożyczka dla Turcji

NOWY JORK (PAP). — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, iż ambasada turecka podała oficjalnie wiadomość o udzieleniu przez Eksportowo-Importowy Bank Stanów Zjednoczonych kredytów w wysokości 25 miljonów dolarów, które zostaną zużyte przez Turcję dla unowocześnienia kolejnictwa i przemysłu.

LONDYN — Agencja Reutera donosi z Ankary, że w czwartek turecka rada ministrów rozpatrywała i zaaprobowała odpowiedź rządu tureckiego na notę radziecką w sprawie Dardaneli z 24 września. Nota turecka zostanie wkrótce przekazana rządowi radzieckiemu oraz opublikowana.

Hrabiowska międzynarodówka

Mimo nawału spraw o charakterze międzynarodowym, mimo wydarzeń, które bezwzględnie wpływają na oblicze powojennego świata, mimo więc takich doniosłych faktów, jak zakończenie obrad konferencji paryskiej, mimo przemówień różnych Byrnesów i zapowiadających się konferencyj ONZ nie powinno przejść bez większego wrażenia i echa, rozlegającego się po całej Polsce zdarzenie, jakie ma znaczenie dla całego narodu naszego, zdarzenie o zasięgu wewnętrzno-krajowym.

Wiadomo już dzisiaj wszystkim, że są pewne wartości, których nie można określić mianem prywatnej własności. Są pewne rzeczy, które mimo pozostawania w rękach osób prywatnych nie stanowią jednak osobistego majątku, lecz ze względu na swój ogólno-narodowy charakter winny być we władaniu całego narodu.

Takimi przedmiotami są wielkie dzieła sztuki. Jest to rzecz sama przez się zrozumiała. Nikt nie próbuje twierdzić, że taki na przykład „Hołd Pruski", pędzla Matejki lub tegoż mistrza „Konstytucja Trzeciego Maja" mogłyby znajdować się w prywatnym mieszkaniu takiej, czy innej osoby, mogłyby stanowić obiekt handlu i miałyby pozostawać nie znane i niedostępne dla szerokich rzesz społeczeństwa.

Do tego, aby wielkie dzieła sztuki udostępnić szerokiemu ogółowi w Polsce, nie doszliśmy jeszcze niestety. Ale, że wywozić je zagranicę i okradać w ten sposób własny naród jest przestępstwem, uznał już prawodawca polski po raz pierwszy w roku 1924 i następnie w roku 1929.

A mimo to, mimo istniejących w tym względzie wyraźnych zakazów, znaleźli się w narodzie ludzie, którym amerykańskie dolarki milsze są nad dobro społeczeństwa, milsze nad majątek narodowy. I to znaleźli się ludzie, którzy sami uważają się za coś lepszego, którzy uważają się za elitę „prapolską", za sztandarowe postaci narodu.

I te to osoby, panowie hr. Potoccy z Łańcuta, postanowili okraść naród polski, postanowili ograbić go z bezcennych dzieł sztuki, które od wieków znajdowały się w Polsce, zamknięte niestety w pałacach, odgrodzone wysokimi murami od ciekawych spojrzeń artystów, znawców sztuki i ludzi interesujących się wszystkim, co piękne.

Podawaliśmy już w postaci krótkiej stosunkowo depeszy wiadomość, że syn zbiegłego zagranicę Alfreda hr. Potockiego — Andrzej Potocki wraz z małżonką swoją próbowali przerzucić za granicę 42 skrzynie bezcennych dzieł sztuki, po to, by okraść z nich naród polski, by raz na zawsze zniknęły one z naszych muzeów i stały się niedostępne społeczeństwu, które jest prawym ich właścicielem.

Nikt przecież spierać się nie będzie, że obrazy Matejki, dzieła znakomitych włoskich malarzy, jak Andrea del Sarto, Dolabella. Palma Vecchio, jeżeli od setek lat znajdowały się w Polsce, — nagle teraz, bo taki jest kaprys hrabiowski, winny powędrować zagranicę, stać się przedmiotem handlu zagranicznych antykwariuszy.

Do dzieł tych ma prawo tylko i wyłącznie społeczeństwo, podobnie jak do pamiątek po królu Stanisławie Auguście i królu Leszczyńskim ma prawo naród polski.

Te jednak względy zawsze były obce panom Potockim. Jeżeli hr. Alfred Potocki uciekł zagranicę, to nie mamy do niego o to pretensji, ale jeżeli wywiózł ze sobą szesnaście wagonów dzieł sztuki, które ukraść mu pomogli niemcy, — to już jest grabież na szkodę całego narodu i dlatego nigdy nie dopuścimy, by to, co zostało jeszcze w kraju, miało paść ofiarą kradzieży, dokonanej przez Andrzeja hr Potockiego. Najwyższe przeto uznanie należy się funkcjonariuszom Bezpieczeństwa, że kradzieży tej zdołali w ostatniej chwili przeszkodzić i uratować to, co jest dobrem społecznym.

Jakie jednak z afery tej należy wysnuć wnioski? Otóż te po prostu, które jako pierwsze nasuwają się każdemu prostemu człowiekowi. Najwyższa szlachta rodowa, która zawsze obca się czuła „dołom" społecznym, niczego się nie nauczyła. Nie nauczyła się nawet wspólnoty z narodem. przeciwnie, jest do niego wrogo nastawiona i bliższa się czuje swoim podobnym do siebie krewniakom, żyjącym zagranicą, niż własnemu społeczeństwu. Cóż bowiem ma wspólnego pan Potocki z robotnikiem z huty lub górnikiem z kopalni, albo chłopem, który w znoju uprawia swoich kilka mórg gruntu! Panom Potockim bliżsi są austriaccy Habsburgowie, angielscy książęta Kentu, książę-małżonek holenderskiej następczyni tronu lub nawet były marszałek niemieckiej Luftwaffe — Hermann Goering, który przed kilku dniami niesławnie zakończył swój zbrodniczy żywot w więzieniu norymberskim. Ale tacy goście, takie znajomości imponowały zawsze panom Potockim, bo w stolicach świata, przy stołach ruletki jest ich ojczyzna.

Jeżeli jednak tak czują i jest im z tym dobrze, — to już ich sprawa. Niechże więc nie uważają się za przedstawicieli narodu polskiego, niechże nie uzurpują sobie monopolu na polskość, jednocześnie pogłębiając rozdźwięki w społeczeństwie, judząc jednych przeciw drugim, stwarzając na forum wewnętrznym i międzynarodowym trudności obecnemu rządowi, który wyszedł z narodu i dla narodu pracuje.

Ta międzynarodówka hrabiowska ma jedną i to największą pretensję do Polski. Że dzisiejsza Polska nie jest Polską magnatów i obszarników, lecz Polska ludu pracującego miast i wsi A jeżeli już w inny sposób zaszkodzić nie można — to trzeba **ją chociaż okraść z dzieł sztuki.**

Manifestacja przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej w Belgradzie

BIAŁOGRÓD (PAP). — Jak donieśliśmy już, w piątek po południu prezydent Bierut i marszałek Żymierski złożyli wizytę marsz. Tito w jego rezydencji. Prezydent Bierut ofiarował marszałkowi Tito urnę, wykonaną w hucie „Szopienice" z wyrytymi na niej godłami Jugosławii i Polski. W imieniu premiera wręczył prezydent Bierut marsz. Tito obraz batalistyczny. O godzinie 17,30 prezydent Bierut i marszałek Żymierski złożyli wizytę przewodniczącemu prezydium Skupczyny dr Iwanowi Rybarowi. Pozostali ministrowie polscy i generałowie odwiedzili swoich kolegów jugosłowiańskich.

O godz. 18.15 na zamku Dedinja prezydent Bierut przyjął rewizytę marszałka Tito, a o godzinie 18.30 d-ra Rybara, w obecności marszałka Żymierskiego. O godz. 20 odbył się na cześć dostojnych gości uroczysty koncert w teatrze ludowym. Publiczność witała długo niemilknącymi oklaskami i serdecznymi okrzykami marszałka Tito i prezydenta Bieruta. Po koncercie dostojni goście spożyli w ściślym gronie wieczerzę u marszałka Tito.

W sobotę o godz. 11 delegacja polska złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, entuzjastycznie witana przez młodzież jugosłowiańską. O godz. 13 odbył się uroczysty obiad na cześć gości polskich, wydany przez przewodniczącego prezydjum Skupczyny dr Rybara. Po południu na cześć dostojnych gości odbyła się defilada wszystkich rodzajów broni. Zademonstrowała ona wspaniałe wyposażenie i bojowego ducha armii jugosłowiańskiej. Defiladę odebrał marszałek Tito w towarzystwie prezydenta Bieruta i marszałka Żymierskiego z trybuny udekorowanej godłami polskimi i jugosłowiańskimi. — Powietrze wstrząsały entuzjastyczne okrzyki nieprzebranych tłumów: „Tito — Bierut"!, „Warszawa — Białogród"!, „Jugosławia — Polska"!

Po defiladzie dostojni goście udali się na wystawę plastyki narodów jugosłowiańskich

Masaryk o odszkodowaniach

MOSKWA (PAP). — Agencja Reutera donosi. że czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jan Masaryk udzielił na pokładzie transatlantyku „Queen Elizabeth" wywiadu, w którym oświadczył, że Czechosłowacja po długich rozważaniach i badaniach zdecydowała się na odszkodowania w związku z upaństwowieniem przedsiębiorstw, należących do obywateli państw obcych na terenie Czechosłowacji.

Minister Masaryk znajduje się w drodze do Stanów Zjednoczonych, by objąć przewodnictwo nad delegacją Czechosłowacji na Generalne Zgromadzenie ONZ. Minister Masaryk zaznaczył, że szczegóły odszkodowań nie zostały jeszcze uzgodnione, ale że odszkodowania zostaną wypłacone w walucie tego państwa, którego obywatelem była osoba inwestująca kapitały w Czechosłowacji. Minister wyraził przekonanie, że sprawa będzie załatwiona w sposób zadowalający dla obu stron.

Franco i jego gospodarze

Dotychczasowe metody obrony faszystowskiej dyktatora Hiszpanii gen. Franco są już zbyt oklepane, jego adwokaci posługują się więc ostatnio nowym chwytem. Franco — twierdzą oni — jest tylko niewinną ofiarą Hitlera, wyzwoloną z niewoli hitlerowskiej dzięki Anglii i Ameryce. Tezę tę, obliczoną na naiwnych, lub głupich konsekwentnie rozwija w swej książce p. t. „Wartime Mission in Spain" b. poseł Stanów Zjednoczonych w Hiszpanii Hayes.

Hayes dowodzi w swojej książce, że swoje ocalenie Hiszpania zawdzięcza tylko gen. Franco, który ją zbawił od dwóch niebezpieczeństw, które jej groziły: od niemieckiej okupacji i od przymusu wojowania po stronie Niemiec.

Hayes oświadcza, że skoro tylko minęło bezpośrednie niebezpieczeństwo wtargnięcia hitlerowców do Hiszpanii, Franco wykazał „nie gołosłownie, a w czynach" swój przychylny stosunek do narodów sojuszniczych. Znalazło to swój wyraz m. in. w jego stosunku do monopolistycznej amerykańskiej kampanii sieci telefonicznej w Hiszpanii, do koncesji amerykańskiej dróg powietrznych itd. Hayes podkreślił przy tym, że niektóre sprawy Franco załatwił nie tylko o wiele pomyślniej dla Ameryki niż rząd republikański, ale nawet przychylniej niż stary rząd monarchistyczny.

Wierzymy w przychylny stosunek Franco do kapitalistów amerykańskich, dokumenty i archiwalne dane przedstawione na Radzie Bezpieczeństwa obalają jednak kunsztowny gmach twierdzeń Hayesa, tyczący się „przychylnego stosunku do narodów sojuszniczych" i samowystarczalności Franco w jego walce z narodem hiszpańskim.

Jeszcze w październiku 1937 r. Mussolini skarżył się przed przedstawicielami Hitlera, że „impreza hiszpańska" kosztowała go już 3 miliardy lirów, na co otrzymał odpowiedź, że i Niemcy włożyli już w nią nie mniejszą, jeśli nie większą sumę i wyjaśnienie, że była to nie impreza hiszpańska, a faszystowska w skali europejskiej, gdyż „po Hiszpanii, Niemcy i Włochy powinny wziąć się za inne kraje", by według słów gen. Keitla, uczynić z Franco nieograniczonego władcę całej Hiszpanii", poderwać „prestiż Francji" i wzmocnić „niemiecko-włoskie wpływy" na południe od Pirenejów, Keitel dodaje, że plan ten mógł być unieszkodliwiony tylko przez zbrojną interwencję Francji i Anglii w Hiszpanii.

A sam Franco ocenił swoje szanse zwycięstwa bez pomocy Niemiec i Włoch tak, że po dwóch latach od początku interwencji, bo w maju 1938 r. prosił, by mu jeszcze zostawić niemieckich ochotników, gdyż „należy liczyć się z dalszym zdecydowanym oporem czerwonych".

Oczywiście, że Hitler i Mussolini uwzględnili prośbę swego pupila. Była to jednak sprawa niełatwa, gdyż zależało im na tym, by wzmocnić nie tylko pozycję Franco ale i Chamberlaina, którego stanowisko było wtedy mocno zachwiane, gdyż przeciwko jego polityce występowała nawet część partii konserwatywnej. Sukcesem Chamberlaina w „uregulowaniu sprawy hiszpańskiej" miało być przyjęcie londyńskiego planu ewakuacji „ochotników", który miał polegać na tym, że Franco „w zasadzie przyjmuje londyński plan", będzie jednak „manewrował tak długo, póki jego zwycięstwo nie będzie bezsprzecznie pewne".

W ten sposób nastąpiło zwycięstwo reżimu faszystowskiego w Hiszpanii. Jasnym jest, że Hitler i Mussolini zaczęli natychmiast dyskontować i to z lichwiarskim procentem swój wkład w hiszpańską imprezę.

Latem 1939 r. Franco posłał do Niemiec kilku swoich generałów „dla ustalenia w najbliższym czasie ściślejszej współpracy między Hiszpanią i Niemcami we wszystkich dziedzinach".

W lutym 1941 r. Franco zażądał od swych gospodarzy Hitlera i Mussoliniego ekonomicznej i wojskowej pomocy, by móc przystąpić do wojny po ich stronie, przyczym miał otrzymać w nagrodę Gibraltar i francuskie Marokko. Przystąpienie do wojny miało zresztą rozwiązać i trudności wewnętrzne Hiszpanii przez odsunięcie ich na dalszy plan.

Napaść na Związek Radziecki nie pozwoliła Hitlerowi na udzielenie dostatecznej pomocy Hiszpanii dla wykonania tego planu. Znana jest zresztą pomoc, jakiej Franco udzielał podczas wojny Hitlerowi w postaci wojska, surowców i fabryk oddanych do dyspozycji Niemcom.

Wiadomą jest również rzeczą, że Hiszpania tylko dlatego nie przystąpiła oficjalnie do wojny, gdyż to byłoby niekorzystne dla jej gospodarzy, ponieważ Hitler i Mussolini nie mieli dostatecznych rezerw dla prowadzenia wojny na półwyspie Pirenejskim.

Hitler i Franco bali się panicznie, by wojska anglo-amerykańskie nie wkroczyły do Hiszpanii. Hitler obawiał się utraty hiszpańskiego wolframu i amerykańskiej nafty, którą odsprzedawał mu Franco, a Franco zdawał sobie sprawę, że początek operacji desantowych sojuszników byłby hasłem do powstania narodowego przeciw znienawidzonemu reżimowi faszystowskiemu.

Franco był wiernym lokajem swych panów aż do ich całkowitego bankructwa. Jeszcze w lutym 1943 r. stara się on za pośrednictwem posła angielskiego Hoara doprowadzić do kompromisowego pokoju między Anglią i Niemcami, by wystąpić wspólnie przeciw „bolszewickiemu niebezpieczeństwu".

Do gry tej starał się Franco wciągnąć również Irlandię, Szwecję i Szwajcarię. A jak podają źródła frankistowskie znaleźli się podobno jacyś „odpowiedzialni osobnicy, a nawet jeden minister angielski", którzy oprócz Hoara „bronili idei pokojowego pośrednictwa i ogólno-europejskiego frontu przeciw bolszewizmowi".

I naprawdę nie jest „winą" Hayesów i Hoarów obu półkul, że się ich plany nie udały. Przeszkodziły im inne czynniki: nienawiść do faszyzmu najszerszych warstw społecznych narodów sojuszniczych i silna pięść Armii Czerwonej, która już od 1943 r. spadała na łby hitlerowskich napastników.

Związek Zawodowy Robotników Rolnych

odrzuca propozycję rządu angielskiego

Angielscy rzeczoznawcy gospodarczy przewidują, że w ciągu kilku najbliższych miesięcy rolnictwo Wielkiej Brytanii stanie w obliczu poważnego braku siły roboczej. Anglia odczuwała ten brak już w czasie wojny, kiedy zaznaczył się odpływ siły roboczej ze wsi do przemysłu.

Wówczas jednak, a także w okresie powojennym Anglii udało się częściowo pokonać tę trudność, dzięki zatrudnieniu na roli 133.000 niemieckich jeńców wojennych.

Był to jednak środek połowiczny i tymczasowy.

Dziś, w związku z decyzją zwalniania i wysyłania do Niemiec 15.000 jeńców miesięcznie, labourzystowski rząd stanął znowu w obliczu poważnej trudności.

Większość zwalnianych obecnie jeńców niemieckich pracowała właśnie na roli i przewiduje się, że najdalej za rok brak siły roboczej zahamuje rozwój angielskiej gospodarki rolnej.

W przewidywaniu tych trudności ministerstwo rolnictwa zwróciło się do Związku Zawodowego Robotników Rolnych z propozycją zatrudnienia na roli zdemobilizowanych andersowców.

Rząd miał zamiar upiec przy jednym ogniu dwie pieczenie: rozwiązać problem braku siły roboczej i załatwić drażliwą sprawę zatrudnienia Polaków.

Propozycja rządowa wywołała nieoczekiwany sprzeciw ze strony Związku Zawod. Robotników Rolnych. Związek złożył na ręce Kongresu Związków Zawodowych oświadczenie, w którym stwierdza, że nie może się zgodzić na zatrudnienie andersowców w rolnictwie. Zdając sobie sprawę z tego, że jego odmowa postawi rząd w bardzo trudnej sytuacji, Związek uważa jednak zatrudnienie andersowców za półśrodek, który ciężkiej sytuacji w rolnictwie nie rozwiąże.

Przyczyna ucieczki z rolnictwa jest bowiem głębsza.

Robotnicy rolni mają znacznie gorsze warunki płacy i pracy, niż robotnicy fabryczni. Ilość godzin pracy jest nieunormowana, a płace bez porównania niższe.

Toteż Związek uważa, że kwestię braku siły roboczej można rozwiązać jedynie przez wypełnienie postulatów robotników rolnych. Zatrudnienie andersowców utrudniłoby znacznie pozycję angielskich robotników rolnych w ich walce o realizację słusznych żądań.

Wobec takiej postawy angielskich robotników rolnych jest mało prawdopodobne, aby rządowi udało się przeforsować swoje stanowisko i zapewnić andersowcom pracę na roli.

Nie po raz pierwszy rząd labourzystowski spotkał się w tej sprawie z jawnym sprzeciwem ze strony Związków Zawodowych.

Warto przypomnieć, że w czerwcu b. r. rząd labourzystowski zwrócił się z podobną propozycją do górników angielskich i „dostał kosza". Związek Zawodowy Górników wysunął wówczas szereg warunków, na jakich zgodził by się ewentualnie na przyjęcie andersowców do kopalń. Warunkiem podstawowym było, aby robotnicy polscy przyjmowani byli do pracy czasowo i aby przy pierwszych objawach bezrobocia zostali natychmiast zwolnieni.

Andersowcy nie cieszą się, jak widać, szczególną sympatią robotników angielskich. H. O.

Premier egipski w Londynie

LONDYN (PAP). — Premier egipski dr Sidky Pasza przybył w dniu wczorajszym do Londynu celem przedstawienia rządowi brytyjskiemu poglądów Egiptu na rokowania egipsko-brytyjskie w sprawie wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu.

LONDYN (PAP). — W egipskich kołach dyplomatycznych stwierdzono, że premier egipski dr Sidky Pasza przybył do Wielkiej Brytanii dla przedstawienia ministrowi Bevinowi stanowiska Egiptu w sprawie Sudanu i innych problemów, na których utknęły rokowania. Sidky Pasza nie ma zamiaru przedkładać żadnych wniosków. Sidky Pasza zobaczy się również z premierem brytyjskim Attlee. Rozmowy potrwają 3 — 4 dni. Po odjeździe ministra Bevina 26 b. m. do USA Sidky Pasza uda się do Paryża w celach wypoczynkowych. — Rzecznik premiera egipskiego zdementował pogłoski, jakoby na samolot Sidky Paszy przygotowywano zamach. Zmiana rozkładu podróży wynikła stąd, że na prośbę premiera, który chciał swą pierwszą daleką podróż powietrzną odbyć możliwie wygodnie, rząd brytyjski w ostatniej chwili oddał do jego dyspozycji wodnopłatowiec „Golden Hind".

Spadek cen na mięso i bydło

w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — W Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć załamanie zwyżkowej tendencji na ceny mięsa, która zaznaczyła się po zniesieniu kontroli cen. Spadły również ceny bydła. Podaż mięsa zwiększa się. Rząd Stanów Zjednoczonych konsekwentnie wprowadza swój plan zniesienia kontroli cen na szereg towarów. Ostatnio zniesiono ceny maksymalne na kawę.

Dzisiejsza Jugosławia

Korzystając z przejazdu przez Częstochowę znanego na tutejszym terenie b. Starosty Powiatowego — Zygmunta Stoberskiego, wysłannik naszej Redakcji przeprowadził z obecnym zastępcą ambasadora polskiego w Jugosławii rozmowę na temat panujących obecnie tam stosunków.

Jugosławia. Gdy pada nazwa tego kraju, łączymy ją zwykle z imieniem bohaterskiego Tito, dzielnej, miłującej wolność ludności oraz... z nazwami słonecznych, pięknych miast Dalmacji.

Oblicze jednak tego kraju, który z niezwykłą po prostu energią i dobrą wolą przystąpił do odbudowy w ciężkiej powojennej sytuacji — mało jest Polakom znane.

Jugosławia, mimo swej wyraźnie wrogiej postawy wobec niemieckiego okupanta, wyszła jednak z wojny o wiele mniej zniszczona, niż Polska. Ucierpiała nieco stolica — Belgrad oraz rejony walk partyzanckich, jak Bośnia i Hercegowina, które zarówno Niemcy, jak i Włosi starali się zamienić w ruiny, znanymi światu metodami. Dzięki jednak wielkiemu zapałowi ludności oraz trosce rządu jugosłowiańskiego, obszary te są odbudowywane w [illegible].

Wiele zasług w odbudowie państwa położyła także jugosłowiańska młodzież.

Zawsze wierni wodzowi

Jugosławia posiada przeważnie bardzo postępową, wspaniałą, entuzjastyczną młodzież, zrzeszoną w Narodna Omladina Jugoslavije. Młodzież ta całkowicie oddana wodzowi — Tito, rozkochana w swojej ojczyźnie, z ogromną ofiarnością przystąpiła na pierwszy apel rządu do odbudowy kraju. Między innymi stanęła do odbudowy 90-kilometrowej kolei w Bośni, gdzie obecnie pracuje na zmianę kilkadziesiąt tysięcy młodzieży.

W budowie tej „młodzieżowej kolei" — jak ją nazywają Jugosłowianie, pomagają, raczej symbolicznie: młodzież polska, grecka, francuska, bułgarska, albańska i węgierska.

Zarówno młodzież, jak i całe społeczeństwo gorąco interesuje się sprawą Triestu. Obecnie panuje także w narodzie jugosłowiańskim niezadowolenie z powodu „ociągania" się Anglików z wydaniem jugosłowiańskich przestępców wojennych oraz generałów włoskich, którzy znajdują się na listach zbrodniarzy.

80% to mocna baza

W Jugosławii dla nas jest jedna wielka partia — Front ludowy — a jedynie same władze partyjne dzielą się na odłamy prawicowe i lewicowe, których razem jest 12. Tak zwana „Skupsztyna" — parlament, to w większej części — komuniści. Obecnie rząd posiada 75 — 80% społeczeństwa za sobą. I to jest właśnie baza, na której rząd może oprzeć swe wszystkie plany obecne i zamierzenia na przyszłość.

Mimo dewaluacji pieniądza, jaka po wojnie nastąpiła w całym świecie, mimo kolosalnego wzrostu cen nie tylko w Europie, ale i w Ameryce, ceny w Jugosławii są tylko 4-krotnie wyższe, niż przed wojną i nie wykazują dalszych tendencji zwyżkowych. Chleb Jugosłowianin kupuje zarówno na kartki przydziałowe, jak i na wolnym rynku w cenie 7 denarów za 1 kg. Materiały tekstylne, na które popyt jest większy od podaży, różnią się jednak ceną sprzedaży reglamentowaną i ceną w wolnym handlu.

Czyja praca jest najwyżej szacowana przez Jugosłowian, wykazuje fakt przyznania największych przydziałów — artystom, najciężej pracującym robotnikom (kopalnianym) oraz profesorom uniwersytetów jugosłowiańskich.

Stabilizacja pieniądza jest zupełna. Spekulant, który spróbuje przekroczyć cenę reglamentowaną, spotyka się z ostrym wyrokiem sądu i wędruje na długie lata do więzienia, zakłady przemysłowe (bardzo wiele kapitału zagranicznego), — upaństwowiono, uruchomiono wiele fabryk, a czarna giełda w Jugosławii w ogóle nie istnieje. Dość powiedzieć, że otrzymujący z Ameryki dolary Jugosłowianin udaje się w celu ich wymienienia — do banku.

Antysemityzm — obce Jugosłowianom pojęcie

Jugosławię, jak wiemy, zamieszkuje siedem różnych narodowości, a to: Serbowie, Chorwaci, Bośniacy, Hercegowińcy, Słoweńcy, Czarnogórcy i Macedończycy. Mimo tych różnic narodowościowych, w Jugosławii nie odczuwa się żadnych antagonizmów, powstałych na tym tle. Tak samo pojęciem obcym Jugosłowianinowi jest pojęcie — antysemityzm.

Dwie katedry języka polskiego

Polacy w Jugosławii, jak wnioskuję z rozmowy z Sekretarzem Ambasady, cieszą się wielką sympatią tamtejszej ludności.

Od 1. 1. 1946 r. wyemigrowało do Polski około 20.000 przebywającej tam na emigracji ludności polskiej, otrzymując od władz jugosłowiańskich zezwolenie na wywóz całego inwentarza żywego i martwego, będącego jej własnością. Wydatna pomoc i serdeczne ustosunkowanie się władz jugosłowiańskich w czasie tej imigracji świadczy, jak wiele uczuć przyjaźni żywi ten naród dla Polski.

Jugosłowianie bardzo żywo interesują się Polską, czytują nasze pisma, masowo zwiedzają polską wystawę w Belgradzie oraz wykazują zaciekawienie pracami Polskiego Biura Informacyjnego. W Zagrzebiu i Lublanie projektuje się obecnie utworzenie 2-ch katedr języka polskiego.

A brody rosną...

Niech nikt nie przypuszcza, że Jugosławia jest krajem wyjątkowym, gdzie nie występuje tak w parlamencie, jak i w lesie — reakcja.

Znany poseł opozycji, profesor Dragoliub Jovanović (nie wybrany zresztą ostatnio przez swoich wyborców z okręgu), wraz z b. ministrem spraw zagranicznych Subašićem (obaj zwolennicy Michajłowicza,) przy pomocy górskich band próbowali macić spokój Jugosłowian.

Dziś jeszcze, gdy Michajłowicz skończył swój niesławny żywot, na szosach Jugosławii ukazują się od czasu do czasu charakterystyczni brodacze. Zwolennicy bowiem Michajłowicza oraz królestwa Jugosławii zaprzysięgli zgolić brody dopiero w dniu nastania ich rządów.

Jednak opozycja parlamentarna wobec ogromu pracy, jaką wraz z rządem dokonał Tito, zaczyna słabnąć w swym negatywnym ustosunkowaniu się do rzeczywistości jugosłowiańskiej.

Jugosłowianin bowiem ponad własną ambicję i własne interesy przedkłada dobro swojego narodu.

Kronika miejscowa

Liga Morska tworzy „Hufiec Morski“

Zarząd Obwodu Miejskiego „Ligi Morskiej“ w Częstochowie przystępuje do organizacji Częstochowskiego Hufca Morskiego.

„Hufiec Morski“ pomyślany jest jako jednostka przysposobienia morskiego, mająca własne umundurowanie, świetlicę i czytelnię.

Kandydaci przejdą wyszkolenie teoretyczne na miejscu i praktyczne w ośrodkach wodnych Zarządu Głównego Ligi Morskiej w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie.

Niezależnie od powyższego „Hufiec Morski“ będzie brał czynny udział w obchodach narodowych oraz prowadził działalność propagandową.

Kandydaci mogą korzystać ze świetlicy oraz wykładów Przy świetlicy Ligi Morskiej znajduje się: radio, ping-pong, oraz gry towarzyskie. gdzie w wolnych chwilach od nauki w miłej i przyjemnej atmosferze znajdą prawdziwe zadowolenie.

Zgłoszenia kandydatów do „Hufca Morskiego“ w wieku od lat 16-tu do 25 przyjmuje codziennie Sekretariat Ligi Morskiej przy ul. N. M. Panny 53, II p. w godzinach od 9-tej do 18-ej do dnia 26 października 1946 r.

Jednocześnie nadmienia się, że od 1-go listopada b. r. zostanie oddana do dyspozycji wszystkich członków Ligi Morskiej świetlica oraz czytelnia.

Uwaga, posiadacze broni myśliwskiej

Łowczy Powiatowy wzywa członków PZŁ do natychmiastowego zgłoszenia się, najpóźniej w poniedziałek dnia 21 b. m. do ob. Perkowskiego celem zasięgnięcia informacji w sprawie uzyskania pozwolenia na broń myśliwską śrutową.

Nieuleczalna choroba zniechęciła do życia

(j) Krauze Halina lat 41 zamieszkała przy ul. Waszyngtona 73, która od dłuższego czasu cierpiała na gruźlicę, w dniu wczorajszym popełniła samobójstwo, podcinając sobie żyły. Nim zauważyli domownicy nastąpił zgon spowodowany nadmiernym upływem krwi.

Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 21 do 27 bm. włącznie dyżurują następujące apteki:

P. Kozerskiego — II Aleja 26, Otrębskiego, ul. Wieluńska 18, oraz Rupprechta, Narutowicza Nr 179 (tylko do godz. 19-ej).

Ofiary

Ob. Dawidowicz Wiktor odpowiadając na wezwanie ob. Janikowskiego wpłaca złotych 500 na Fundusz Ekshumacyjny, wzywając jednocześnie do podtrzymania łańcucha ofiar ob. Tomskiego Mieczysława i Ferenca Józefa.

Wyjaśnienie

W związku z notatką, umieszczoną w Nr 246 naszego pisma p. t. „Jeszcze rehabilitacja“, podpisaną przez „Kamieniczanina“, wyjaśniamy po zasięgnięciu źródłowych i szczegółowych informacji, że okoliczności, wymienione w notatce, zostały podane przez autora tendencyjnie i niezgodnie z faktycznym stanem sprawy.

W Częstochowie powstała Rada Okręgu Prołużu

W związku z rozszerzającą się akcją niesienia pomocy Łużycom — w dniu 11 b. m. w sali M. R. N. odbyło się zebranie „Prołużu“, w którym wzięli udział wiceprez. Federak, prezes MRN ob. Zajda, przedst. Akademickiego Zw. Przyjaciół Łużyc wraz ze studentami W. S. A. H. oraz wiele osób reprezentujących, szkolnictwo, placówki społeczne kulturalno-oświatowe, gospodarcze, handlowe i cały szereg zainteresowanych sprawą łużycką. Zebraniu przewodniczył prezes Zajda — sekretarzował ob. Baryła.

Na podstawie uchwały, powziętej na kongresie obradującym w Poznaniu w dn. 4, 5 i 6, a obejmującej całość akcji „Prołużu“ powstała na terenie naszego kraju Rada wszechpolska dla spraw łużyckich. Do Okręgu Częstochowskiego będzie wchodzić Województwo Kieleckie i część Województwa Łódzkiego. Delegaci Prołużu zostali upoważnieni do zorganizowania kół Prołużu, które na 50-ciu członków wybierać mają jednego delegata. Na zebraniu odbytym w sali M. Rady Narodowej wybrano radę dla okręgu częstochowskiego. W skład Rady weszło około 30-tu osób. Dla sprawności w działaniu stworzono następujące sekcje:

1) Prawno-organizacyjną, 2) administracyjno-finansową, 3) historyczno-naukową, 4) prasowo-propagandową, 5) sekcję pomocy Łużycom oraz Komisję Rewizyjną.

Rada okręgu częstochowskiego wybrała prezydium w następującym składzie: ob. Zajda — prezes, wiceprezydent Federak — I wiceprzewodniczący, dyr. Braun — II wiceprzewódn. oraz dyr. Baryła, prezes Kotarba, red. Folfasiński i ob. Nasalski.

Do zarządu przez aklamację weszli: dyr. Zembrzuski, ob. Stawarz, inż. Malinowski, prof. Chłap, prof. Puczyński, prof. Judycki, mgr Brodowski, ob. Migalski oraz ze świata akademickiego: ob. Duninówna i ob. Jastrzębski.

W wolnych wnioskach postanowiono wypłacać stypendium jednemu studentowi i jednej studentce, pochodzącym z Łużyc. Ob. Kotarba oświadcza, że sumy na stypendium są już złożone.

Zarząd nakreślił plan pracy, który przedstawia się następująco:

1) Po wyborach Tymczasowej Rady Okręgu (250 osób) oraz Tymczasowego Zarządu nastąpi ukonstytuowanie się i rozpoczęcie działalności wewnętrznych organów działania. (sekcję, komisję biuro wykonawcze).

2) Wyszkolenie kadr prelegentów na specjalnych kursach głównie w środowiskach młodzieży na czele z WSAH.

3) Pierwsza akcja propagandowa przeszkolonych prelegentów przy pomocy pogadanek i filmu w fabrykach, w szkołach, urzędach celem stworzenia na terenie m. Częstochowy sieci kół „Prołużu“.

4) Wybory delegatów utworzonych kół celem reprezentowania całego ruchu na obradach zebrania plenarnego Delegatów Okręgu.

5) W pierwszych dniach listopada b. r. odbędą się Obrady Plenarne mające na celu ustalenie programu działalności z udziałem przedstawiciela Władz Centralnych „Prołużu“ z Poznania oraz z udziałem przedstawicieli Narodu Łużyckiego.

Pamiętajmy o najbiedniejszych

Z zebrania Pow. Komitetu Pomocy Zimowej

Dnia 10 października 1946 r. odbyły się w gmachu Starostwa Powiatowego zebrania sekcji organizacyjno-propagandowej, sekcji zbiórki pieniężnej i sekcji materiałowo - rolniczej Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej, na które zaproszeni zostali przedstawiciele instytucji państwowych, samorządu, społecznych organizacji młodzieżowych oraz przedstawiciele przemysłu. Obecni byli: ob. Józef Hadrian prezes Pow. Kom. Op. Społ. oraz ob. E. Wolski, kier. Pow Kom. Op. Społ.

Zebranie odbyło się w atmosferze zrozumienia doniosłości akcji. Wszyscy wyrazili gotowość dołożenia jak największych starań do tego, aby Pow Komitet Pomocy Zimowej przejawił jak największą aktywność

Na czele sekcji organizacyjno-propagandowej stanął ob Zegadło — podinspektor szkolny, sekcji zbiórki pieniężnej — ob. Orzeszko — naczelnik III Urzędu Skarbowego, a sekcji materiałowo-rolniczej kpt. W. Rozpondek.

Członkowie w. w. sekcji zwracają się z apelem do społeczeństwa pow. częstochowskiego o współpracę z Pow. Komitetem Pomocy Zimowej i ofiary na rzecz Komitetu nadmieniając że wszyscy ofiarodawcy i szczególnie aktywni w Akcji Zimowej będą imiennie wymienieni w prasie

Odpowiedzi Redakcji

Uczniowie i uczennice dojeżdżający do stacji Stradom.

Nadesłanego nam listu nie wykorzystamy, gdyż anonimów nie uwzględniamy. Uwagi zasadniczo słuszne.

Kronika kielecka

Sąd Specjalny działa

Kielce. Sąd Specjalny z Lublina rozpatruje szereg spraw „Volksdeutschów“. Między innymi skazany został niejaki Alfons Żurek, członek „Sturm Abteilung“ za udział w łapankach i aresztowaniach Polaków w okresie 1943-44 w Skarżysku Kamiennej, na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich Ponadto skazany został „Volksdeutsch“ Kazimierz Steinnetz, członek NSDAP za działalność na szkodę Państwa Polskiego w latach 1942-44 na trzy lata więzienia i pozbawienie praw.

Rozprawy Sądu Specjalnego potrwają jeszcze kilka dni.

*

Z działalności Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Starachowice. Tutejsze Koło Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozwija ożywioną działalność — W dniu 15 b. m. odbyło się zebranie tutejszego Koła, na których omawiano plan dalszej działalności. Postanowiono między innymi utworzyć Kursy języka rosyjskiego Na zebranie przybył z Kielc delegat Koła Wojewódzkiego ob. Kaczmarski, który wygłosił odczyt o znaczeniu sojuszu polsko-radzieckiego i o stosunkach gospodarczych ze Zw. Radzieckim.

Uroczystości związane ze Świętem M. O.

Pińczów. W Pińczowie obchodzono w dniu 7 bm. Święto M. O. z licznym udziałem przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Uroczystości odbyły się w sali Pow. Rady Narodowej Poszczególnym, wyróżnionym funkcjonariuszom M. O. rozdane zostały dyplomy za „ofiarną służbę“

Starachowice obchodziły uroczystość drugiej rocznicy M. O. w dniu 13 bm. Przybyli na uroczystość liczni przedstawiciele społeczeństwa, — i miejscowy Starosta. Wygłoszono przemówienia — po czy nastąpiło wręczenie sztandaru ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo.

Kronika wypadków

Według wiadomości otrzymanych z M. O. — stan bezpieczeństwa najgorzej przedstawia się w powiatach częstochowskim i kozienickim. Notowane są napady z bronią w ręku. W wielu wypadkach sprawcy zostali ujęci.

Fabryka 500-złotówek w Pińczowskim powiecie

We wsi Wolicy M. O. „nakryła“ u niejakiego Stanisława Kuli fabrykę banknotów 500-złotowych, urządzoną zupełnie „fachowo“. Oprócz maszyn i chemikalii znaleziono większą ilość amunicji.

Śmierć na posterunku

W gminie Węgleszyn, pow. Jędrzejowskiego padło w czasie pełnienia służby dwóch funkcjonariuszy M. O. — Mróz i Sober. Sprawcy zbrodni uciekli.

Straż Ogniowa w Chmielniku we własnym domu

W dniu 13 b. m. odbyło się w Chmielniku poświęcenie Domu Straży Ogniowej. Straż Ogniowa nabyła jeszcze w r. 1939 przed samą wojną własny dom, który niestety zajęty został przez okupanta

Po wyjściu Niemców dom zajęły wojska radzieckie, które urządziły tam szpital. Dopiero z końcem ub. roku dom oddano — w stanie bardzo zniszczonym miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, założonej tam jeszcze przed 50 laty.

Obecnie Straż Ogniowa z wielkim wysiłkiem odremontowała go—i w dniu 13 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia, na którą przybyli przedstawiciele Rządu i społeczeństwa. W zastępstwie Wojewody Wiślicza, przybył ppłk Plebanek oraz Starosta stopnicki ob. Wyka. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz a zarazem Kapelan Straży ks. Rok.

Należy podkreślić, że Straż Ogniowa w Chmielniku, licząca 200 członków, potrafiła mimo ciężkich warunków przeprowadzić gruntowny remont budynku, co jest dużą zasługą piastującego od 20 z górą lat godność prezesa — sędziego Henryka Heniusa.

KONRAD RADECKI 3)

KROKI

— Ma pan rację — szepnęła.

Artur nieco mniej pochopnie przyświadczył, że naturalnie taka teoria nie jest pozbawiona pewnej racji.

— O ile się nie mylę, pani krzyknęła przed chwilą, gdy wymieniłem słowo „kroki“. Otóż chcę państwu zaznaczyć, że kroki i pukania to są dwa najczęstsze objawy hotelowe. Tutaj obserwuję od tygodnia, że codziennie o godzinie 7 wieczór ktoś czy coś puka do okna jadalni i jeśli zaraz biegnę tam i patrzę, to nie dlatego, bym sądził, że zobaczę tam coś, ale dlatego, że zawsze chcę się upewnić, czy nie łudzę się — czy na przykład nie puka jakiś wróbel czy wiatr, który porusza okiennicą, chociaż to też byłoby dziwne, żeby wróbel czy wiatr pukał do tego samego okna co dzień o tej samej godzinie. Zawsze, gdy napotkam w hotelu jakiś dziwny objaw, staram się go zbadać rozmaitymi sposobami — potrzebne to mi jest do mojej statystyki... Żyję teraz wyłącznie w hotelach... Przekonałem się na przykład, że pokoje, w których popełniono samobójstwo, mają raczej szeptowe objawy — tłumaczę to tym, że ostatnie myśli konającego wyrażone były w strasznym wysiłku szeptem. Tam zaś, gdzie popełniono morderstwo, objawy są głośniejsze — często w formie pukania... Mordowany wzywał pomocy — duszony pukał ostatkiem sił w podłogę czy w ścianę. Dlatego wnoszę, że tutaj popełniono morderstwo — naturalnie nie mógłbym na to dać słowa... Daleko trudniejsze do wybadania są inne objawy. Pomagając sobie książką hotelową i kronikami policyjnymi można odszukać, że właśnie w tym hotelu i w tym pokoju popełniono takie a takie morderstwo czy samobójstwo. Jeżeli jednak chodzi o rzeczy, które nie dostają się do kronik policyjnych, które nigdzie nie są zapisane? Rzeczy, o których nie wie nikt poza tym nieznanym nam lokatorem tego samego pokoju, który obecnie zajmujemy? Gospodyni tutejsza nie darzy mnie sympatią — coś przeczuwa i boi się, że jej odstraszę gości i za nic w świecie nie chce mi pokazać książki hotelowej, co naturalnie w zasadniczy sposób utrudnia, wręcz uniemożliwia mi dociekanie źródła, powodu owego objawu w sali jadalnej... Dlatego chętnie zająłbym się tamtą sprawą, jeśli państwo pozwolą...

— Którą? — spytał nie rozumiejąc Artur. Słuchał on cały czas chciwie dziwnej opowieści starego — fascynowała go, niemniej zresztą jak Inkę, która zupełnie nie odczuwała już uczucia strachu.

— Tą, na ślad której wpadliście państwo — jak wnoszę z owego okrzyku pani — kroki są zawsze bardzo ciekawe...

Artur popatrzył podejrzliwie na dziwnego człowieczka — ów zaś roześmiał się.

— Czemu patrzy się pan na mnie tak nieufnie? Okrzyk pańskiej małżonki poinformował mnie o tym, że coś przeżyliście — zapewne niedawno — w jakimś hotelu — teraz już się pani uspokoiła, ale przedtem była pani bardzo podenerwowana — lecz, proszę państwa, faktycznie — tu się nie ma czego bać... Objawy te trzeba brać z punktu widzenia, powiedziałbym nawet, naukowego... Więc powiecie mi państwo, co się wam przytrafiło?

Artur nie widział powodu, by nie opowiedzieć nocnej historii. Lapré słuchał z najwyższą uwagą.

— Więc kroki oddalały się w pańskich oczach?

Tak... Patrzyłem w korytarz, oświetlony dwiema żarówkami — nie było absolutnie nikogo, niemniej jednak miałem doskonałe wrażenie, że ktoś się oddala...

— Bo oddalał się — zakonkludował stary. — To jest hotel — ?

— De la Republique — tu obok...

— Wiem. Pokój?

— Numer czternasty — w głębi korytarza, ostatnie drzwi...

— Dziękuję panu... Zaraz jutro, tam się przeniosę, Państwo odjeżdżacie?

— Jutro.

— Szkoda... Może by was zaciekawiło to, gdybym znalazł rozwiązanie tego objawu...

— A gdyby pan był tak łaskaw napisać nam? — poddała Inka, której ciekawość i niezmierne zainteresowanie wypaliły na twarzy ciemne rumieńce.

— Z największą przyjemnością! Jeśli tylko uda mi się trafić na ślad tej zagadki z przeszłości, napiszę o tym państwu.

Artur wręczył mu wizytówkę z adresem warszawskim. Pożegnali się. Gdy rano zapytał gospodynię o dziwnego gościa, odparła:

— Chwała Bogu, wyniósł się wcześnie rano...

Minęły miesiące. Tak Inka jak Artur powoli zapomnieli o niesamowitej przygodzie paryskiej. Ułożyły się ich wspomnienia tylko w szept wiatru po falach morskich, w szelest sprężystych liści palm Riwiery. A żaden list od Lapré'go nie nadchodził. Byli już bliscy zupełnego zapomnienia, tym bardziej, że rozmyślnie jedno przed drugim nie poruszało nigdy tego tematu.

Aż pewnego dnia nadszedł list... Artur rzuciwszy okiem na znaczki francuskie domyślił się od razu — Lapré...

Czytał:

„Drodzy państwo — pisał Lapré — jestem wam winien wielką wdzięczność za opowiedzenie mi waszej przygody w hotelu de la Republique. Zdaje mi się, że odgadnę tę zagadkę.

Otóż mieszkałem w owym pokoju przez dłuższy czas i słyszałem te same kroki, które słyszeliście państwo. Studiowałem je. Pozostawałem nieraz całą noc w korytarzu — kilkakrotnie podczas nocy mijały mnie kroki, podchodziły regularnie pod drzwi numeru 14, stały trochę jakby nadsłuchując i oddalały się. Gdy mijały mnie, odczuwałem jakby lekki chłód, o którym i pan wspomniał Kilkakrotnie starałem się zabie[illegible] im drogę — [illegible] rytmem prze[illegible] jakby [illegible] wcale na ich drodze nie było.

d. c. n.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

KONKURS

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie ogłasza niniejszym konkurs na następujące stanowiska lekarzy ordynatorów w Szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie:

1. Ordynatora — Kierownika Oddziału Wewnętrznego
2. Ordynatora — „ „ położniczo - ginekologicznego
3. Ordynatora — „ „ chirurgicznego.

Wymagane są następujące kwalifikacje:

a) Obywatelstwo Polskie
b) Dyplom lekarski uznany przez Państwo Polskie,
c) Prawo wykonywania praktyki lekarskiej na terenie Państwa Polskiego,
d) Dłuższa praktyka szpitalna.

Do stanowisk wyżej wymienionych przysługują pobory według zasad, obowiązujących w szpitalach Ubezpieczalni Społecznych.

Podania wraz z życiorysami i uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy składać do Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie, Al. Wolności 10 do dnia 1. XII. 1946 r.

Lekarz Naczelny: (—) **Wł. Kahl.** **Dyrektor:** (—) **K. Michałowski.**

PAP 3753

L. dz. Apr. 726/46.

ZARZĄDZENIE

W ślad za zarządzeniem Nr 698 46 z dnia 28. 9. 46 r., podanym do wiadomości w „Głosie Narodu" Nr 237 z dnia 9. X. 46 r., oraz po myśli reskryptu Urzędu Wojewódzikego w Kielcach z dnia 3. X. 1946 r. Nr Apr. VI. wls. 1/X. 46 zarządzam co następuje:

pkt. 1

Rejestrację kart odzieżowych na III kwartał b. r. ukończyć należy do dnia 25 października 1946 r.

pkt. 2.

Rejestrację przeprowadzają:

a) sklepy żywnościowe „Jedność" dla osób otrzymujących karty odzieżowe nie z tytułu pracy oraz tych pracowników, którzy pracują w zakładach pracy, zatrudniających mniej niż 50-ciu pracowników,
b) poszczególne zakłady pracy, zatrudniające ponad 50-ciu pracowników, dla członków swej załogi.

pkt. 3.

Rejestrujący winni:

a) ostemplować pieczęcią firmową kartę żywnościową i znajdujący się przy niej IV odcinek rejestracyjny, wpisać na karcie i odcinku rejestracyjnym, kolejny numer rejestrującego się konsumenta oraz wyciąć IV ostemplowany odcinek rejestracyjny.
b) ostemplować odpowiedni (przewidziany na miesiąc, na który prowadzona jest rejestracja) odcinek rejestracyjny karty odzieżowej i wpisać na nim kolejny numer rejestrującego się konsumenta — ten sam jak na IV odcinku rejestracyjnym karty żywnościowej.

pkt. 4

W wypadku zagubienia z któregokolwiek miesiąca IV odcinka rejestracyjnego karty żywnościowej, — karty odzieżowej na dany miesiąc nie należy rejestrować.

pkt 5.

S. S. S. „Jedność" oraz zakłady pracy, rejestrujące karty odzieżowe swych pracowników winny w dniu 26 października 1946 r. złożyć Wydziałowi Aprowizacji i Handlu, ul. Dąbrowskiego 7, pokój 221, naklejone IV odcinki rejestracyjne na arkusze zbiorcze po 50 sztuk w/g kolejności numerów rejestrujących się konsumentów, oddzielnie za miesiąc sierpień, wrzesień i październik.

pkt. 6.

Po upływie wyznaczonego do rejestru terminu, żadnych dodatkowych rejestracji przeprowadzać się nie będzie.

Wiceprezydent Miasta
(—) **D. Kapalski.**

Częstochowa, dnia 17. X. 1946 r. PAP 3836

L. dz. Apr. 731/46.

OGŁOSZENIE

Dotyczy: wydawania kart dodatkowych „C".

Zgodnie z zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach z dnia 3. X. b. r. Nr Apr. IX. R. 1 29/46 wszystkie przedsiębiorstwa wzgl. Państwowe Zjednoczenia Przemysłowe, którym w myśl Instrukcji Min. Apr. i Handlu z dnia 17. VII. b. r. przysługuje dodatek „C" winny do dnia 10-go każdego miesiąca, składać Urzędowi Wojew. w Kielcach Wydział Aprowizacji i Handlu, zestawienia ilości pracowników uprawnionych do dodatku „C" z podziałem na grupy w/g wykonywanych czynności. Zestawienia powyższe muszą być zgodne z listami płacy i poświadczone przez właściwego Inspektora pracy. Urząd Wojewódzki po uzgodnieniu zestawień wydawać będzie delegatom należną ilość kart dodatkowych „C".

Zestawienia na miesiąc l i s t o p a d b. r. należy przedstawić Urzędowi Wojewódzkiemu do dnia 5. XI. b. r. i już na ten miesiąc wydane będą karty dodatkowe „C".

Instytucje zaopatrywane globalnie będą otrzymywały na ten cel przydziały globalnie, inne instytucje będą otrzymywały artykuły bezpośrednio z Wydziału Aprowizacji i Handlu Urzędu Wojewódzkiego.

Wiceprezydent Miasta
(—) **D. Kapalski.**

Częstochowa, dnia 17. X. 1946 r. PAP 3835

L. dz. Apr 726/46.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Częstochowie, Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia te osoby, które zarejestrowały karty odzieżowe za miesiąc lipiec wzgl. sierpień w Wydziale Aprowizacji i Handlu, zamiast w sklepach SSS „Jedność", że winny pobrać materiały tekstylne na II-gi kwartał b. r. na ilość 56 punktów w firmie Trawiński, przy ul. Aleja Wolności 13.

Firma ta otrzymała imienny wykaz osób, które z powodu opóźnienia rejestrowały karty odzieżowe w Wydziale Aprowizacji i Handlu.

Wiceprezydent Miasta
(—) **D. Kapalski.**

Częstochowa, dnia 17. X. 1946 r. PAP 3834

L. dz. Apr. 731/46.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Miejski przypomina, że od dnia 14 X. 46 r., zgodnie z zarządzeniem tut. L. dz 698/46 z dnia 28. IX. b. r. rozpoczęły wydawać artykuły tekstylne następujące punkty rozdzielcze:

1. „Bławat" — Aleja N. M. Panny 14
2. E. Wojciechowski — „ „ 14
3. M. Kania — „ „ 9
4. Cz. Stefański — „ „ 11
5. H. Kowalska — „ „ 6
6. E. Zarzecki — „ „ 6
7) Plebańczykowa — „ „ 3
8. Z. Pancowa — „ „ 11
9. H. Dziuk — „ „ 20
10. T. Chwalba — „ „ 23
11. K. Majewski — „ „ 24
12. J. Spodenkiewicz — „ „ 25
13. R. Trawiński — Aleja Wolności 13 — I piętro
14. S. Miśkiewicz — Piłsudskiego 9
15. M. Szych — Piłsudskiego 9
16. P. Deska — Plac Daszyńskiego 13
17. Tkaczyńska — Aleja N. M. Panny 23
18. S. S. S. „Jedność" — Kopernika 6

Wiceprezydent Miasta
(—) **D. Kapalski.**

Częstochowa, dnia 16. X. 1946 r. PAP 3823

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

5-ty dzień ciągnienia II klasy 48 loterii

Wygrana 500,000 zł. Nr 30747.

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 56072 82172

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 7939 40364

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 32490 63945 75049 86248 89884

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 6377 15507 31841 35122 38624 44292 457 53837 54792 58067 64020 81014 96937

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 4989 5218 20206 33750 798 38500 40736 49654 56841 72942 79432 95499 618 99736

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 1560 6045 10533 14364 31801 32578 34095 719 35558 40607 41813 42762 46011 50018 56826 59895 62961 63466 69370 73838 75189 82237 86597 90969 92251 99148

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 4751 7583 8427 9876 9941 11963 12526 15365 18597 23997 26052 28487 31914 33982 34411 570 37588 42576 44446 832 47100 558 49180 55850 58162 413 59980 69153 70600 76349 77856 86717 87130 513 91434 93638 96095 966 99973

Wygrane po 1.000 zł. 312 640 754 1244 305 396 552 657 3130 991 4773 6078 7835 8577 633 737 9214 347 395 734 892 985 10649 11105 12921 968 14200 599 860 948 15554 16738 836 19092 298 378 555 20480 21109 450 25155 26100 178 28876 932 29259 31260 451 32482 653 826 33502 933 34017 125 843 867 35441 442 36275 469 37306 884 38846 929 39038 517 790 40088 316 430 41768 946 42254 380 623 790 43185 222 250 367 453 65 3767 990 44130 351 410 419 431 536 877 45210 417 594 700 46106 216 797 874 47280 350 749 48024 197 646 49073 557 791 983 50953 994 51186 740 53177 480 997 54071 460 589 788 55276 278 403 56053 628 862 59338 343 454 60179 193 62019 270 992 63838 64035 463 590 646 718 859 892 65202 537 698 66296 532 67165 68013 430 678 70487 822 71188 488 830 72258 631 857 73033 74054 552 697 75030 616 730 78647 649 694 79063 328 476 545 695 850 854 80063 310 85 550 57 952 81316 432 82109 846 83150 703 84002 251 749 878 85314 463 86407 548 891 87517 712 731 88041 339 463 734 792 812 840 918 89319 655 876 90466 91096 255 549 822 842 92407 602 723 963 93007 94045 297 646 759 768 967 95033 528 96248 867 893 97409 435 763 98013 618 99830 978

Wygrane po 250 zł.
z III-go dnia ciągnienia

27 57 161 392 480 515 585 751 809 1000 013 56 109 176 193 256 376 593 647 2041 067 097 110 251 340 367 508 537 580 698 901 906 943 991 3161 188 264 281 344 392 467 807 4024 087 344 401 453 598 5148 149 197 204 216 378 694 875 884 6022 090 428 459 529 635 748 911 7047 104 105 182 343 440 483 539 582 697 828 855 914 959 8064 162 298 762 9229 547 552 576 631 650 743 761 854 956 10075 132 691 880 988 11012 042 108 208 269 297 321 329 390 678 729 767 795 914 962 12009 217 474 557 652 952 971 13087 266 290 375 438 572 655 732 846 14016 168 406 523 586 848 15067 382 506 533 594 603 829 16114 196 285 293 304 604 692 706 816 931 17091 129 362 402 477 526 745 811 818 839 929 18269 385 476 567 644 841 908 19072 251 404 463 584 752 920 940 20013 552 577 607 620 843 21061 062 113 189 202 215 227 404 963 22158 322 428 473 526 688 749 822 985 23037 197 427 775 879 24067 110 681 938 958 992 25309 434 611 875 927 26072 579 582 705 779 789 826 27192 259 301 591 896 921 28067 105 133 147 276 573 759 910 29105 148 151 358 576 794 818 909 30058 112 134 154 369 371 386 426 601 602 631 787 900 904 906 943 31007 152 180 238 242 299 328 359 366 369 396 446 447 477 506 604 747 903 955 972 32028 089 202 229 279 492 500 588 636 738 751 793 862 936 978 33012 077 100 124 155 202 361 508 516 687 692 812 827 836 848 866 877 913 914 963 34003 027 260 606 755 793 35037 116 184 369 374 392 397 446 468 506 607 636 701 708 724 799 817 907 36170 356 500 608 633 842 858 37010 122 126 179 485 538 654 715 744 188 837 926 927 948 38051 108 122 216 307 347 440 477 548 600 642 713 749 758 781 793 800 837 918 39064 274 312 377 410 506 651 672 687 716 731 852 957 984.

40008 173 227 33 300 50 8 68 457 544 682 714 38 814 22 46 85 92 975 41017 92 254 8 359 70 465 869 42072 104 36 367 425 502 98 660 727 945 61 43071 188 214 43 4 5 62 76 335 406 54 73 80 661 78 729 937 59 44607 39 404 49 521 85 711 886 8 984 19 45023 48 182 341 78 484 533 64 614 6 33 4 64 721 872 905 15 34 68 87 46038 155 229 315 35 409 42 559 734 44 6 94 825 994 47006 16

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł. podany będzie jutro.

L. dz. 2937/46.

OGŁOSZENIE

Zgodnie z § 16 punktu 43 **Regulaminu Przewozów Towarowych** (R. P. T. cz. I. A.) odbiorcy przesyłek całowagonowych powinni wagony zwracać **Kolei** po wyładowaniu w takim stanie, aby były zdatne do ponownego załadowania, w szczególności w stanie należytej czystości z pozakładanymi częściami składowymi wagonu.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Lublin podaje powyższe wszystkim odbiorcom przesyłek całowagonowych do wiadomości i stosowania się do wymienionego postanowienia regulaminowego.

Jednocześnie Dyrekcja uprzedza, że w razie niespełnienia przez odbiorcę tego obowiązku, Kolej dokona sama odnośnych czynności za pobraniem za to oprócz opłat przewidzianych w taryfach grzywnę 500 zł od **każdego** oddanego w nienależytym stanie wagonu.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie.

OGŁOSZENIE.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie podaje do wiadomości, że sklepy SSS „Jedność". Spółdzielnia „Aniołów" i Powsz. Spółdz. Rolniczo - Handlowa w Rakowie rozpoczęły wydawanie niżej wymienionych artykułów żywnościowych na karty zaopatrzenia z nadrukiem „**Wrzesień** 1946"

I. a) płatki owsiane — po 1 kg na I kat na kup. 25 i 36; po 0,5 kg na IR kat na kup. 25 i 36; Cena hurtowa zł 1,50 za 1 kg; Cena detal. zł 1.70 za 1 kg

b) herbata — po 0,02 kg na I kat. na kup. nr 41; „ 0,015 kg na II kat. na kup. 41; „ 0.01 kg na IR kat. na kup. 41; Cena hurtowa zł 580 za 1 kg; Cena detal. zł 640 za 1 kg

c) sól — po 0.4 kg na I kat na kup. nr 38; „ 0,4 kg na II kat. „ „; „ 0.3 kg na IR kat. „ „; „ 0.2 kg na III kat. „ „; „ 0,2 kg na IIR kat. „ „; Cena hurtofa zł 2 20 za 1 kg; Cena detal. zł 2.50 za 1 kg

II. **Na karty z nadrukiem sierpień b. r.**

a) mydło zwykłe po 0,2 kg na kat I na kup. nr 40; Cena hurtowa zł 14,50 za 1 kg; Cena detal. zł 17.50 za 1 kg

b) sól na kupon nr 46 (chlebowy) z miesiąca sierpnia — normy przydziałowe oraz cena za 1 kg jak w pkt I-c.

Przewiduje się wydanie soli na miesiąc lipiec b. r. po jej otrzymaniu. Wydawanie będzie ogłoszone dodatkowo w prasie miejscowej.

III. Wszystkie zakłady przemysłowe, instytucje i urzędy prowadzące stołówki, które nie otrzymały stonny dla swych stołówek na m-c sierpień b. r. zgłoszą się po odbiór kart zapotrzebowania w Wydziale Aprowizacji i Handlu ul. Dąbrowskiego 7.

Wiceprezydent Miasta
(—) **D. Kapalski.**

Częstochowa, dnia 18. X. 1946 r. PAP 3837

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI

„PLACÓWKA" B. Prusa.
widowisko w 5 obrazach
(adaptacja J. Morawskiej)

Dziś, w poniedziałek, 21 bm. o godz. 19.15 widowisko w 5 obrazach wg powieści B. Prusa „Placówka". Obsada premierowa. Dekoracje Wł. Wagnera. Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego.

Bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

„PLACÓWKA" B. Prusa
widowisko w 5 obrazach
(dla szkół)

Dziś, w poniedziałek 21 bm. o godz 15 oraz w środę 23 bm. o godz. 15-ej po południu „Placówka" widowisko w 5 obrazach wg powieści B. Prusa w adaptacji dla sceny J. Morawskiej. Obsada premierowa. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Inscenizacja i reżyseria R. Wasilewskiego.

Przedstawienia te zostały zorganizowane przez Dyrekcje Teatrów i Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym dla szkół częstochowskich.

Bilety na te przedstawienia do nabycia po jednolitych najniższych cenach (40 zł) w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, Dąbrowskiego 7.

TEATR KAMERALNY

„ICH CZWORO" G. Zapolskiej
Ostatnie przedstawienia.

Dziś, w poniedziałek 21 bm oraz w dni następne o godz. 19.15 ostatnie przedstawienia „Ich czworo" sztuki w 3 aktach G. Zapolskiej. Obsada premierowa. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Przedstawienia te zostały częściowo zakupione przez OM. TUR dla świata pracy po najniższych jednolitych cenach.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Następne premiery

Zarówno „Zamach" sztuka w 3 aktach T. Brezy i St. Dygata w inscenizacji i reżyserii Ryszarda Wasilewskiego jak i „Szesnastolatka" komedia w 3 aktach F. i A. Stuartów w reżyserii Artura Kwiatkowskiego będą wystawione jeszcze w bieżącym tygodniu.

Bliższe szczegóły w następnych komunikatach.

Program kin

Kino „Wolność" — „Kurhan Małachowski" film produkcji rosyjskiej.

Początki seansów o godz. 16, 18, 20.

Kino „Bałtyk".

„Dama z Malakki" — przepiękny dramat produkcji francuskiej.

Nadprogram kreskówka kolorowa „Rozbawiony kapitan".

Dodatek — Polska Kronika Filmowa 33/46.

Kino Tęcza — Film p. t. „O 6-ej wieczorem po wojnie", początek seansów 16, 18 i 20-ta.

Kino „Polonia" — „Kwiat miłości" z udziałem uzbeckich artystów: I. Ryzajewej, G Aglajewa i innych Początek seansów o godz. 15.30 17.30 i 19.30, w niedzielę i święta od godz. 13.30.

Fotoplastikon — Wyświetla od piątku Marokko (Afryka Północna) Rabat-Casablanca-Fez. Ciekawe i piękne obrazy z życia Arabów.

D. 013062

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.